

# **Pomocy nie da się centralnie zaplanować.**

## **Recenzja książki T. Palmera i M. Warnera**

### **„Rozwój i godność człowieka”**

Autor: **Jakub Juszcak**

Tematyka procesów rozwoju gospodarczego w krajach Trzeciego Świata oraz możliwości wspierania ich przez kraje Zachodu nie pojawia się często w debacie publicznej. Panuje jednak konsensus, że pomoc ta w wykonaniu krajów zachodnich jest „potrzebna”, a ponadto jest „moralnym obowiązkiem” bogatszych państw. Nie dziwi więc oburzenie szeregu komentatorów na niedawną likwidację agencji wsparcia rozwojowego USAID przez Trumpa, oraz zablokowaniu dalszych płatności, które to swoimi skutkami dotarły aż do Polski.

Myślę, że jest to okazja by zastanowić się nad tym, czy aby na pewno musimy iść drogą dalszego odgórnego wspierania krajów i społeczeństw biedniejszych za pomocą pieniędzy pochodzących z podatków, a więc z grabieży. Tu z pomocą przychodzi nam nowa, dość zwięzła praca (nie więcej niż 300 stron), przetłumaczona przez dr Pawła Nowakowskiego, oraz wydana przez Freedom Publishing we współpracy z Atlas Network i Fundacją Wolności Gospodarczej — a mianowicie *Rozwój i godność człowieka* Toma Palmera i Matta Warnera, w której powyższa kwestia jest analizowana. Wnioski, do jakich dochodzą Autorzy, są bowiem szczególnie aktualne. A że książka wydana jest też [w formie darmowego ebooka](#), to przeczytać może ją każdy, nie poświęcając na jej kupno ani złotówki.

Poświęcić należy parę słów autorom książki. Nie jest to bowiem ich pierwsza praca, a oni sami są w środowisku wolnościowym rozpoznawalni. Tom G. Palmer jest wiceprezesem wykonawczym ds. programów międzynarodowych w Atlas Network, gdzie pełni także funkcję George M. Yeager Chair for Advancing Liberty. Jest również starszym doradcą Cato Institute, znanego ośrodka badawczego promującego libertarianizm. Palmer jest ponadto autorem licznych publikacji dotyczących filozofii politycznej, wolności oraz ich aplikacji. Z perspektywy swojej działalności, jest z dwójki autorów najbardziej znany i rozpoznawalny. Matt Warner zaś jest prezesem Atlas Network, organizacji

działającej na rzecz wspierania wolnorynkowych inicjatyw i rozwoju demokracji na całym świecie. Jest również redaktorem pracy zbiorowej *Poverty and Freedom: Case Studies on Global Economic Development* z 2019 roku, która bada zależności między wolnością gospodarczą a poprawą warunków życia w krajach rozwijających się. I już w tym momencie widać, że autorzy poprzez wieloletnią działalność w sektorze organizacji pozarządowych oraz nabrane dzięki temu doświadczenie pozwalają na podejście do problemu, które nie ogranicza się tylko do teorii, ale i uwzględnia praktykę.

Punkt wyjścia analizy Autorów dotyczącej rozwoju gospodarczego i związanych z nim czynników jest dość nietypowy, choć nie jest niespotykany. Mianowicie, Palmer i Warner wychodzą wprawdzie od analizy znaczenia godności i czynników jej zabezpieczających. Jak wskazują bowiem, to właśnie instytucjonalne zabezpieczenie godności człowieka, rozumianej w sposób charakterystyczny dla Lewellerów (a za nimi, liberałów i libertarian) jest kluczem do zrozumienia istoty rozwoju. Godność ta rozumiana jest w sposób następujący:

*Każdej jednostce w naturze dana jest indywidualna własność, której na mocy natury nikt nie może naruszyć ani nikt nie może sobie jej uzurpować. Każdy bowiem, będąc sobą, ma prawo do własności w swojej osobie, w przeciwnym razie nie mógłby być sobą.* (s. 63)

Wyjście to, nietypowe i stojące w pewnej kontrze do przywoływania Immanuela Kanta, choć na pewno odwołuje się do libertariańskich korzeni ideowych Autorów, nie jest jednak niepoprawne metodologicznie. Nie wybierają godności jako czynnika kluczowego dla rozwoju ludzkości niczym z nicności — odwołują się tu bowiem do ustaleń prof. Deirdre McCloskey, przedstawionych w pracy *Burżuazyjna godność*. Autorka wskazuje, że niesamowity rozwój gospodarczy, jaki zaszedł w ciągu ostatnich 200 lat, nie jest wynikiem tylko i wyłącznie akumulacji kapitału wynikającej z rozwoju technologicznego, a przede wszystkim z uszanowania godności człowieka, w szczególności w jego relacjach społecznych, kulturowych (np. poprzez etos pracy a nie uznawanie jej za zło konieczne) a przede wszystkim — w jego kontaktach z państwem.

Autorzy swoją analizę pojęcia godności nie rozpoczynają bowiem od Lewellerów, a zaczynają na Cynceronie i św. Tomasz z Akwinu (o tyle ważnym, że przypisał, jak wskazują autorzy, godność nie tylko do rodzaju ludzkiego, ale do jednostki, co ma też odzwierciedlenie między innymi w katolickim personalizmie). A dlaczego nie Kant? Są ku temu ważne przyczyny. Jak piszą:

*Jego głos był wpływowy, ale jego argumentacja nie była osadzona w kontekście ludzkiej towarzyskości i obserwacji empirycznej, jak w przypadku Cyserona, Tomasza z Akwinu, Pufendorfa, Locke'a i innych, których cytowaliśmy, natomiast została zbudowana na dyskusyjnym fundamencie metafizycznym. Dla Kanta ludzka wola jest całkowicie nieuwarunkowana i znajduje się poza sferą przyczyny i skutku. Z tego powodu uważamy, że najlepiej jest skupić się na tradycji, przykładem której jest działalność lewellerów i która miała większe znaczenie społeczne, gospodarcze i polityczne, nawet jeśli nie była tak rozbudowana jak tradycja Kanta. (Ibidem)*

Tak więc tradycja Kantowska nie jest tak mocno, jak wskazują, umocowana w sferze ludzkiego działania. Choć można spierać się co do poprawności takiej interpretacji Immanuela Kanta, wybór nie jest całkowicie arbitralny a jest wpisany w ogólną metodologię pracy.

Wychodząc z od tej definicji, Autorzy, by wskazać jak najlepiej pomagać i czego nie robić w ramach pomocy zagranicznej analizują wpływ poszczególnych czynników na rozwój gospodarczy, skupiając się jednak na aspektach instytucjonalnych. I w tym momencie ujawnia się jedna z najsilniejszych cech omawianej książki, jaką jest umocowanie nie tylko w teorii, ale i w badaniach empirycznych, które zostają zebrane dla Czytelnika i omówione przez Autorów. Cytowania zaś pozwalają zaś na późniejsze samodzielne przestudiowanie tych badań. Jest to duża wartość dodana, dlatego że nie tylko przekazuje informacje dla laika, ale i może oszczędzić czas osobom nieco bardziej zaawansowanych w analizie ekonomicznej. I tak, możemy dowiedzieć się na stronach 138-140, że w okresie od 1960 do 2005 roku, wedle badania Mortona H. Halperina, Josepha T. Siegle'a i Michaela M. Weinsteina „pomimo szerokiej akceptacji dla dominującej opinii, demokracje osiągnęły średnio lepsze wyniki niż autokracje w praktycznie każdym rozważanym aspekcie rozwoju. (...)”<sup>1</sup>.

Podobnie, Autorzy korzystając szeroko z prac Easterly'ego odwołują się też miejscowo w swojej analizie do Acemoglu oraz prac Joela Mokyra. Z perspektywy teoretycznej, autorzy odwołują się też do pojęcia wiedzy lokalnej i problemu korzystania z wiedzy w społeczeństwie autorstwa Hayeka, co nadaje pracy zauważalnie austriacki kierunek metodologiczny, którego nie mogą nie pochwalić.

---

<sup>1</sup> M. H. Halperin, J. T. Siegle, M. M. Weinstein, *The Democracy Advantage. How Democracies Promote Prosperity and Peace*, Routledge, New York 2010.

Drugim istotnym elementem pracy, świadczącym o jej wartości, jest zastosowanie powyższych rozważań teoretycznych i badań empirycznych do kwestii samej pomocy rozwojowej. Odwołując się zarówno do empirii (fiasko programu *Millenium Villages Project*, który został wymyślony i przeprowadzony przez Jeffrey'a Sachsa, s. 174-175), jak i teorii wskazują, że pomoc rozwojowa, oferowana w taki sposób, jak dzieje się to obecnie — tj. przez odgórne granty bądź w ramach odgórnego zaplanowania — jest nieefektywna, gdyż pojawiają się problemy braku (możliwości) zastosowania wiedzy lokalnej, o których pisał Hayek. Są też one niegodziwe i często służą bardziej niedemokratycznym reżimom aniżeli samym ludziom.

W zamian za to zdyskredytowane podejście, autorzy proponują działania planowane w porozumieniu z lokalnymi grupami i fundacjami, które potrafią zidentyfikować problem, później przy pomocy zarówno konsultacji, jak i znacznie niższych środków finansowych, pomóc rozwiązać ów problem. Podejście to, jak wskazują, łączy swoistą „klamrą” sprawczość jednostki i efektywność w ramach pomocy i znacznie zmniejsza patologie z tym związane.

Autorów należy pochwalić za coś jeszcze — choć praca jest naukowa i takowy aparat zawiera (pierwotnie wydana została bowiem przez [Routledge](#)), jej język wcale nie przytłacza, a jest dość przystępny a styl klarowny. W takich przypadkach jest to zawsze zasługa tak Autorów, jak i Tłumacza w postaci dr Pawła Nowakowskiego, dla którego nie jest to pierwsza styczność tak z pracami libertariańskimi (jest bowiem tłumaczem [Teorii socjalizmu i kapitalizmu](#) H-H Hoppego, wydanej przez Instytut Misesa), jak i twórczością Palmera.

Podsumowując, jeżeli Czytelnik szuka wiedzy na temat tego, jak można inaczej niż obecnie pomagać krajom Trzeciego Świata, oraz czy jest to w ogóle możliwe, a także tego, jakie są rzeczywiste efekty dotychczasowych metod, praca Palmera i Warnera jest dobrym wstępem do tematu i zbiorem tak ciekawych pomysłów, jak i literatury. Nie pozostaje mi nic więcej, jak ją polecić.